

Piątek  
31 lipca  
2020

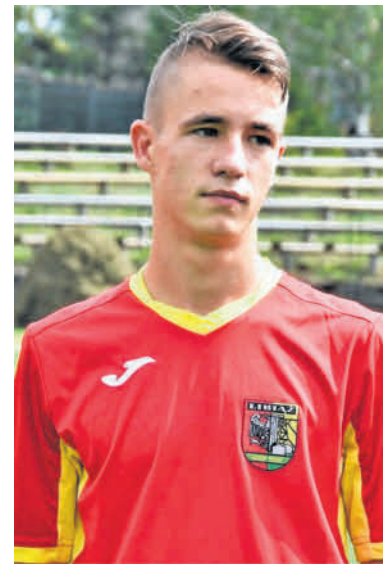
# TYGODNIK Małopolska ZACHODNIA

Gazeta Krakowska

Napisz do nas: chrzanow@gk.pl, olkusz@gk.pl, oswiecim@gk.pl

SPORT LOKALNY

MATEUSZ  
WĘGOREK  
Z MKS LIBIAŻ JEST  
MŁODY, SZYBKI  
I UNIWERSALNY  
**BEZ PROBLEMU  
WSZEDŁ DO GRY**



FOT. JERZY ZABORSKI

STRONA 7

## DZIKI TERRORYZUJĄ LUDZI. NIE MA NA NIE ŻADNEGO SPOSOBU?

Zwierzęta zadomowiły się w centrum Chrzanowa.  
Miasto zastanawia się, jak się ich pozbyć **STR. 3**

OŚWIĘCIM

List z za grobu  
znaleziono  
w dziecięcym buciku  
w Muzeum Auschwitz

STRONA 3

TRZEBINIA

Wielki protest  
mieszkańców  
przeciw punktowi  
zbiórki odpadów

STRONA 4

OLKUSZ

FRANCISZEK  
ROZMUS NA  
NOWO OŻYWIŁ  
HISTORIĘ  
**CUDOWNEGO  
OCALENIA  
GÓRNIKÓW**

STRONA 4

## PUSTYNIA BŁĘDOWSKA PRZYCIĄGA TWARDZIELI

Trasa Biegu Herosa  
wyznaczona jest przez  
najtrudniejsze odcinki  
pustyni. Do tego grzało  
niemiłosiernie słońce

An advertisement for the 'Bieg Herosa' (Herosa Run) event. It features two female runners in athletic gear (blue and black) running on a sandy desert landscape. The background is a stylized graphic of a social media post with the text 'BIEG HEROSA' and 'CYKL BIEGÓW PUSTYNNYCH'. Below the runners, there is a red heart icon and the text 'Pozdrawiamy z Pustyni Błędowskiej! #VelvetCAREKlucze #SponsorGlowny'. The Velvet CARE logo is also visible at the bottom right.

FOT. TADEUSZ ZUREK

**Sławomir Bromboszcz**  
sławomir.bromboszcz  
@polskapress.pl



## PLUSY I MINUSY LECZENIA PRZEZ SIEĆ

### Komentarz

Internet to dobrodziejstwo naszych czasów. Wiele, nie tylko młodych osób za jego pomocą załatwia dziś większość spraw. Mnóstwo urzędów jeszcze do niedawna skutecznie opierała się cyfryzacji. Pandemia pokazała jednak, że praktycznie wszystkie sprawy można załatwić nie wychodząc z domu. I trudno by tu znaleźć przypadek, w którym ktoś byłby niezadowolony z takiego rozwiązania. Inna kwestia, że wraz ze zniesieniem obostrzeń znów nagle niektórych spraw nie da się załatwić „zdalnie”. Nowoczesne rozwiązania dotyczące komunikacji zagościły także w branży medycznej. I nie chodzi tu wcale o konsultacje w doktorem Google. Wielu lekarzy krytykuje ten sposób szukania rozwiązania swoich dolegliwości. Dziś jednak oni sami stawiają diagnozy przez internet. Czasem wystarczy rozmowa, czasem połączenie wideo lub przesłanie zdjęć. W przypadku

popularnych i niezbyt groźnych schorzeń, być może takie rozwiązanie jest dla wszystkich korzystne. Pacjenci nie muszą już jeździć do przychodni i szpitali oraz przesiadywać w kolejkach. Branża medyczna wydaje się być jedną z tych, która na trwale zaprzyjaźniła się z nowoczesnymi rozwiązaniami. Jak jednak wynika z moich osobistych doświadczeń, trudniej teraz umówić na osobistą wizytę. Czy to już przyzwyczajenie medyków do pracy przy komputerze, czy też obawa przed spotkaniem pacjenta z koronawirusem? Patrząc na szybujące w górę szklki z liczbą zakażonych, nie powinniśmy się dziwić. W końcu, kto jak nie lekarze powinni dawać przykład, jak zachowywać się w sytuacji zagrożenia zdrowia i ograniczać zbędny kontakt osobisty. To jednak rodzi również okazje do nadużyć, szczególnie dla osób chcących z pomocą zwolnienia L4 zrobić sobie dodatkowy urlop. Trudniej bowiem symulować, kłamać patrząc komuś prosto w oczy. Kamera w laptopie to co innego. Przed nią zawsze można się powygłupiać.

Jest jeszcze jedna strona medalu. Lekarz może nie zdiagnozować przez telefon choroby właściwie, jak u naszego kolegi. I w ten sposób zwykle przeziębienie jest teraz zapaleniem płuc. A po drodze były jeszcze testy na koronawirusa.



FOT. URZĄD MIEJSKI W LIBIĄŻU

### Libiąż Wielkie serce stanęło na Placu Słonecznym. Wrzucić do niego nakrętki

Wielkie, czerwone serce stanęło na Placu Słonecznym w Libiążu. Mieszkańcy mogą tam wrzucać plastikowe nakrętki po napojach. Dochód ze sprzedaży zostanie przekazany na rehabilitację osób niepełnosprawnych. „Libiąż - gmina z sercem” to nie tylko świetne hasło promocyjne, ale realne działania charytatywne. Urzędnicy ostatnio wzięli udział w akcji #GaszynChallenge. Warto również wspomnieć o dorocznej, świątecznej akcji zbiórki żywności dla potrzebujących „Podziel się ser-

cem”. Najnowszą inicjatywą jest serce, które stanęło na Placu Słonecznym. Do serca można wrzucać plastikowe nakrętki po napojach. Fundatorem pojemnika jest libiąska radna Agnieszka Siuda. „Razem możemy więcej. Możemy spowodować, iż dołożymy przyszłością cegiełkę do pomocy potrzebującym z terenu naszej gminy, a nie ma nic lepszego niż pomoc zwiększa osobom słabszym” - apeluje Agnieszka Siuda na FB. Warto zaznaczyć, że wystarczyło kilka dni, by mieszkańcy zapełnili serce, które waży 150 kg nakrętek. Zostały one przekazane Stowarzyszeniu Osób Niepełnosprawnych „Nadzieja” w Libiążu. (SB)



**Nagle zauważyłem, tuż nad swoją głową, w głównej nawie, duży, ale bardzo ciemny fresk. Nic na nim właściwie nie było widać. I pomyślałem, że właściwie nie tak dla malarza z tamtych czasów może wyglądać wnętrze kopalni.**

Franciszek Rozmus, miłośnik historii i filmowiec, który na Jasnej Górze odnalazł fresk upamiętniający cudowne ocalenie górników z Olkusza w 1609 r.



**Pędząc na bramkarza nie mam zbyt wiele czasu na rozmyślanie. Trzeba też obserwować, jak on się zachowuje i do tego starać się wybrać odpowiednie rozwiązanie. W takich sytuacjach najczęściej reaguje się automatycznie. Walka z bramkarzami przypomina trochę pojedynki rewolwerowców. Kto jest szybszy, ten wygrywa.**

Mateusz Węgorzek, napastnik MKS Libiąż

# PRACOWNIK PRZED EMERYTURĄ TEŻ MOŻE ZOSTAĆ ZWOLNIONY

### Prawnik radzi

**Czy z pracownikiem w wieku przedemerytalnym można rozwiązać umowę o pracę?**

Kodeks pracy ustanawia ogólną regułę dotyczącą ochrony pracowników w wieku przedemerytalnym, poprzez zakaz wypowiedzenia umowy o pracę pracownikowi, któremu brakuje nie więcej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego. Wbrew powszechnej opinii, reguła ta nie ma charakteru bezwzględnej i pomimo faktu, iż pracownikowi brakuje mniej niż 4 lata do osiągnięcia wieku emerytalnego, pracodawca może wypowiedzieć umowę o pracę m.in. w następujących sytuacjach:

1. Pracownik uzyskał prawo do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy. Niezbędna jest prawomocna decyzja ZUS o przyznaniu prawa do renty z tytułu całkowitej niezdolności do pracy.

2. Ogłoszona została upadłość lub likwidacja pracodawcy,

3. Pracodawca rozwiązał umowę z pracownikiem bez wypowiedzenia z jego winy,



**Wojciech Stypułkowski, radca prawny z kancelarii Lex Projects, www.lexprojects.pl**

z następujących przyczyn: a) ciężkiego naruszenia przez pracownika podstawowych obowiązków pracowniczych, b) popełnienia przez pracownika w czasie trwania umowy o pracę przestępstwa, które uniemożliwia dalsze zatrudnianie go na zajmowanym stanowisku, jeżeli przestępstwo jest oczywiste lub zostało stwierdzone prawomocnym wyrokiem, c) zawinionej przez pracownika utraty uprawnień koniecznych do wykonywania pracy na zajmowanym stanowisku.

4. Pracodawca rozwiązał umowę o pracę z pracowni-

kiem bez wypowiedzenia, z przyczyn przez pracownika niezawinionych, przy czym przyczynami rozwiązania mogą być: a) niezdolność pracownika do pracy wskutek choroby trwającej dłużej niż 3 miesiące - w przypadkach, gdy pracownik był zatrudniony u danego pracodawcy krócej niż 6 miesięcy, b) niezdolność pracownika do pracy wskutek choroby trwającej dłużej niż łączny okres pobierania z tego tytułu wynagrodzenia i zasiłku (zgodnie z przepisami jest to maksymalnie 182 dni, a jeżeli pracownik choruje na gruźlicę, okres ten wynosi 270 dni) oraz pobierania świadczenia rehabilitacyjnego przez pierwsze 3 miesiące - w przypadkach, gdy był zatrudniony u danego pracodawcy dłużej niż 6 miesięcy lub jeżeli niezdolność do pracy została spowodowana wypadkiem przy pracy albo chorobą zawodową bez względu na staż pracy, c) w razie usprawiedliwionej nieobecności pracownika w pracy z innych przyczyn niż wymienione powyżej w punktach „a)” i „b)”, trwającej dłużej niż 1 miesiąc.

## Policja radzi, jak nie dać się oszustom

### Bezpieczeństwo

**Małgorzata Gieł**  
malgorzata.giel@polskapress.pl

**Oszuści nie mają wakacji. Codziennie policja informuje o nowych sposobach naciągaczy. Udawali już wnuczków, prokuratorów, hydraulików i pracowników opieki społecznej oraz gazowni. Ostatnio działają na „pracownika spółdzielni”.**

W środę rano, dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Olkuszu odebrał telefon od starszej mieszkanki powiatu, która przekazała informację o usiłowaniu oszustwa, do którego doszło kilka dni wcześniej.

Do drzwi mieszkania zgłaszającej miała zapukać ko-

bieta, która przedstawiła się jako pracownica spółdzielni mieszkaniowej. „Przedstawicielka” spółdzielni oferowała fundusz remontowy w bardzo korzystnej cenie i bardzo zależało jej na tym, aby pieniądze od razu „wypłacić” jej do ręki. Kwota na zachętę nie była duża. Właścicielka mieszkania zachowała czujność i nie dała się oszukać.

Policja apeluje, aby nie wpuszczać obcych osób do swoich mieszkań i domów. Jeśli mamy wątpliwości co do zamiarów odwiedzającej nas osoby, poinformujmy o tym policję bądź instytucję, na którą powołuje się nieznajomy i sprawdźmy jej tożsamość nie wpuszczając do środka.

### Pamiętajmy!

1. Zanim wpuścimy kogokolwiek do mieszkania, powinniśmy ustalić, czy naprawdę jest to ta osoba, za którą się podaje;

2. Sprawdzajmy legitymację, jaką powinni posiadać pracownicy spółdzielni i innych instytucji oraz firm; sprawdzajmy dane zamieszczone w legitymacji z danymi zamieszczonymi w dowodzie osobistym;

3. Dzwoniąc do spółdzielni, zakładu energetycznego, gazowni czy też innej instytucji korzystajmy ze znanego nam numeru telefonu, które dobrze mieć „pod ręką”; ważne - nie dzwońmy z telefonu, który daje nam do ręki potencjalny oszust, ani pod numer podany przez tę osobę;

4. W rozmowie telefonicznej z pracownikiem danej instytucji, sprawdźmy, czy osoba, która do nas przyszła, faktycznie jest w niej zatrudniona.

Warto zgłaszać na policję wszystkie próby oszustwa. Wtedy mundurowi mogą działać prewencyjnie. ©©

**TYGODNIK  
Małopolska  
ZACHODNIA**  
Gazeta Krakowska

stały dodatek do „Gazety Krakowskiej”

**REDAKCJA:**  
OŚWIĘCIM, ul. Rynek Główny 1, tel. 12 6888 475, e-mail: oswiecim@gk.pl  
**WADOWICE**, pl. Jana Pawła II 8, tel. 33 873 84 84, e-mail: wadowice@gk.pl

**REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY:**  
Małgorzata Gieł

**REDAGUJE ZESPÓŁ:**  
Bogusław Kwiecień, Bogumił Storch, Monika Pawłowska, Patrycja Dziadosz, Sławomir Bromboszcz, Jerzy Zaborski

**BIURO REKLAMY:**  
Iwona Potoniec - kierownik, iwona.potoniec@polskapress.pl tel. 12 6888 475

**Oświęcim, Chrzanów,**  
Iwona Kubielas (tel. 509 428 152),

**Olkus, Wadowice**  
Anna Pajak (tel. 607 449 869);

**PROJEKT GRAFICZNY:** Tomasz Bocheński  
**REDAKTOR NACZELNY:**  
Jerzy Sulowski, tel. 12 688 84 60, sekretariat@gk.pl

**PREZES:**  
Małgorzata Cetera-Bulka

©© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dzienniklodki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

**POLSKA  
PRESS  
GRUPA**

**DRUK:**  
Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia, Drukarnia Sosnowiec, ul. Baczyńskiego 25a, 41-203 Sosnowiec, Milowice

**WYDAWCA**  
Polska Press Sp. z o.o., ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

## Tym żył region



Chrzanów otaczają rozległe lasy, jednak dzikom tam zaczyna brakować miejsca, bo ich populacja zwiększa się w ogromnym tempie

# Dziki grasują w centrum. Ludzie boją się wychodzić z domów

## Chrzanów

Stawomir Bromboszcz  
slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

**Dziki na dobre zadomowiły się w Chrzanowie. Buchtują nie tylko na jego obrzeżach graniczących z lasami, ale również w samym centrum. Ludzie boją się wychodzić z domów nie tylko po zmroku, ale i w środku dnia!**

Duża rodzina dzików zadomowiła się na nieużytkach przy skrzyżowaniu ulic Podwale ze Szpitalną w Chrzanowie. Ruchliwa droga i bliska obecność ludzi zdaje się kompletnie nie przeszkadzać tym zwierzętom, które można tam spotkać już od kilku tygodni. We wcześniejszych latach też były w pobliżu, ale nie były tak odważne. Dla kierowców oczekujących na skrzyżowaniu na zmianę światła widok buchtujących dzików to nie lada gratka, inne emocje towarzyszą jednak osobom, które miały okazję osobiście stanąć „oko w oko” z tym zwierzęciem.

- Nie boją się ludzi ani psów. Locha zaatakowała już jednego psa. Na szczęście nie poturbowała go mocno. Spacerują tu matki z małymi dziećmi, a dziki koczują kilka metrów obok, w zaroślach przy drodze. Kiedyś mogą zaatakować i dojść do tragedii - mówi Eugenia Zięba, mieszkanka Chrzanowa.

Mieszkańcy szukają pomocy. Problem zgłosili burmistrzowi Ro-

bertowi Maciaszkowi, interweniowali również w Powiatowym Centrum Zarządzania Kryzysowego. To jednak niewiele dało. Zostali pouczeni, jak zachować się w sytuacji spotkania z dzikiem i poproszeni o złożenie pisma w sprawie ich odstrzału.

PCZK w przypadku spowodowania przez zwierzęta szkód informuje o tym również odpowiednie koło łowieckie. Myśliwi przyjeżdżają, by oszacować ewentualne straty, sprawdzają także skąd przyszedł oraz gdzie jest ich siedlisko. I odjeżdżają, a ludzie chcą prawdziwej pomocy - pozbycia się dzików. Mieszkańcy próbowali również wziąć sprawy swoje ręce i przepędzić zwierzęta.

- One nie boją się niczego. Nawet petardy hukowe nie robią na nich wrażenia. Jesteśmy bezradni, a one czują się tu coraz pewniej. Boimy się wychodzić z domów nawet w środku dnia - dodaje inny z mieszkańców.

Dziki to problem nie tylko tej dzielnicy. Zwierzęta mocno dają się we znaki również m.in. mieszkańcom os. Młodości czy Kąty. Problemem jest brak możliwości szybkiej interwencji.

- Gminy w tym temacie nie mają dużego pola do popisu. To starostwo musi wydać zgodę na odstrzał. Gminy mogą jedynie przekazać pieniądze na wynajęcie firmy, która się tym zajmie. To trwa - mówi Roman Madejski, radny gminy Chrzanów i przewodniczący os. Kąty.

Do tej pory na terenie gminy Chrzanów redukcyjnym odstrzałem dzików zajmowała się specjalnie do tego celu wynajęta firma. Jej pracownicy posiadają uprawnienia do wykonywania odstrzałów w terenie zabudowanym. Problem dotyczy nie tylko Chrzanowa. Niektóre gminy doszły do porozumienia z lokalnymi kołami łowieckimi, które wzięły na swoje barki to zadanie.

- Rozmawialiśmy w ubiegłym roku z kołami łowieckimi. Nie było zainteresowania z ich strony przeprowadzeniem takich od-

**Wystąpienie zagrożenia należy zgłosić do Powiatowego Centrum Zarządzania Kryzysowego tel. 32 625 00 00**

strzałów. To wiązałoby się z koniecznością odbycia dodatkowego szkolenia, by uzyskać odpowiednie uprawnienia. Gmina była w stanie wesprzeć finansowo koła łowieckie, które zdecydowałyby się na współpracę, ale nikogo do tego nie udało się namówić - wspomina Roman Madejski.

Nie oznacza to jednak, że lokalni myśliwi nie polują na dziki, wręcz przeciwnie. Miniony sezon łowiecki pod tym względem okazał się rekordowy. Odstrzelili po-

nad 1,5 tysiąca tych zwierząt na terenie Nadleśnictwa Chrzanów. W tym roku w życie weszła specustawa dotycząca odstrzału dzików w związku z chorobą zwaną afrykańskim pomorem świń.

- Niewątpliwie powinno to wpłynąć na większą aktywność kół łowieckich, gdyż odstrzał dzików wiązać się będzie z określoną gratyfikacją - mówi nadleśniczy Andrzej Berkowski.

Myśliwi mogą jednak polować tylko na terenie obwodów łowieckich, 150 metrów od zabudowań. Pozbycie się „miejskich” dzików stwarza nadal duży problem. Gmina Chrzanów w ub. roku przeznaczyła 15 tys. zł na redukcyjny odstrzał. Udało się zmniejszyć ich populację o 30 sztuk. Mowa tu o dzikach, które żyły pomiędzy ludzkimi zabudowaniami. Od początku wiele osób zwracało uwagę, że to zbyt mała redukcja, by rozwiązać problem.

Chrzanów otaczają rozległe lasy, jednak dzikom tam zaczyna brakować miejsca, bo ich populacja w regionie rośnie w dużym tempie.

- Temat odstrzału dzików zostanie poruszony na najbliższej sesji. Potrzebne są zdecydowane działania, by rozwiązać ten problem. Wiadomo, odstrzał jest niehumanitarny, ale odłowienie dzików i wywożenie ich w inne miejsce niewiele da. Tych zwierząt przybywa w bardzo szybkim tempie - kończy radny.

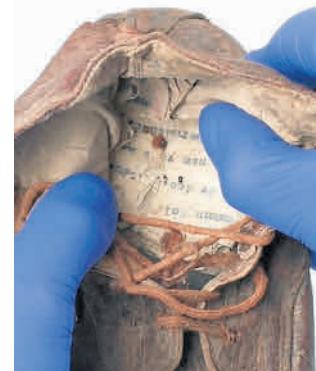
©/©

# Dziecięcy bucik i list z za grobu

## Oświęcim

Bogusław Kwiecień  
boguslaw.kwiecien@polskapress.pl

**Podczas prac zabezpieczających buty należące do ofiar niemieckiego nazistowskiego obozu Auschwitz, które prezentowane są na ekspozycji głównej Miejsca Pamięci, muzealnicy natrafili na wyjątkowe ślady po dokonanej w nim zbrodni ludobójstwa. To buciki małego chłopca z Czech. Jego mama włożyła do nich list.**



Karteczkę z danymi Amosa w buciku umieściła jego matka

W jednym z dziecięcych bucików natrafiono na odręczny wykonany napis: imię i nazwisko oraz numer, pod którym zarejestrowano dziecko na liście transportowej (transport Ba 541).

Był nim Amos Steinberg, który urodził się 26 czerwca 1938 r. Mieszkał w Pradze. 10 sierpnia 1942 r. razem z rodzicami Ludwigiem i Idą został osadzony w getcie Theresienstadt w pobliżu Pragi. Wszyscy zostali deportowani do Auschwitz.

## Trafili do komory gazowej

- Z zachowanych dokumentów wynika, iż matka z synem zostali deportowani do Auschwitz w jednym transporcie 4 października 1944 r. Prawdopodobnie oboje zostali zamordowani w komórce gazowej po selekcji - powiedziała Hanna Kubik ze Zbiorów Muzeum.

Można się domyślać, że to najprawdopodobniej matka zadbała o to, żeby podpisać bucik swojego dziecka. Natomiast ojciec został deportowany w innym transporcie.

- Wiemy, iż 10 października 1944 r. został przeniesiony z Auschwitz do obozu Dachau. Został wyzwolony w podobozie Kaufering - dodała Kubik.

Łącznie z getta Theresienstadt do Auschwitz Niemcy przewieźli 24 transporty liczące po-

nad 46 tysięcy Żydów. Około 18 tysięcy z nich umieszczono w specjalnym obozie rodzinnym na terenie odcinka BIIb obozu Auschwitz II-Birkenau.

## Węgierski ślad

W innym buciku natomiast natrafiono na dokumenty w języku węgierskim. - W naszych zbiorach mamy już buty z tego typu znaleziskami, jednak przeważnie są to gazety, których często używano jako wkładki czy też dodatkowego ocieplenia. To znalezisko jest bardzo wartościowe i ciekawe, ponieważ dokumenty zachowały się w dobrym stanie. Widnieją na nich daty, nazwiska osób, których dotyczyły opisane sprawy, a także odręczne podpisy. Pochodzą one z 1941 i 1942 roku - dodała Hanna Kubik.

Dokumenty te należały do osób mieszkających prawdopodobnie w Munkaczu oraz w Budapeszcie. Część z nich to dokumenty urzędowe, znajduje się tam również fragment broszury oraz skrawek papieru z nazwiskiem.

- Pojawiają się nazwiska Ackermann, Brävermann i Beinhorn. Zapewne osoby te zostały deportowane do Auschwitz wiosną lub latem 1944 r. podczas akcji zagłady węgierskich Żydów - podkreśliła Hanna Kubik. ©/©

REKLAMA

009799636

## Burmistrz Miasta i Gminy Olkusz

informuje,

że w budynku Urzędu Miasta i Gminy Olkusz, na tablicy ogłoszeń obok pokoju nr 207 w dniach od 31.07.2020 r. do 21.08.2020 r. wywieszony będzie wykaz udziału w wysokości 0,892 w nieruchomości zabudowanej, składającej się z działki o numerze ewidencyjnym 2603 o powierzchni 480 m<sup>2</sup>, położonej w Olkuszu przy ul. Króla Kazimierza Wielkiego 44, objętego księgą wieczystą o numerze: KW KR10/00059082/0, stanowiącego własności Gminy Olkusz, przeznaczonego do sprzedaży w drodze przetargu.

Blizsze informacje można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Mieniem Urzędu Miasta i Gminy Olkusz, pokój 125 lub pod numerem telefonu 32 626 01 25.

# PSZOK w Trzebini. Sąsiedzi go nie chcą

## Trzebinia

Slawomir Bromboszcz

slawomir.bromboszcz@polskapress.pl

**Lokalizacja Punktu Selektywnej Zbiórki Odpadów Komunalnych w Trzebini budzi ogromne emocje. Mieszkańcy domów z okolicy nie chcą go mieć w sąsiedztwie. Boją się licznych niedogodności, które może spowodować obecność PSZOK-u.**

W Trzebini wszyscy wciąż mają w pamięci niechłubne historie składowisk przy ul. Piłsudskiego i Słowackiego. Problemy z nimi związane nie zostały wyjaśnione do dziś. Ludzie boją się, że podobny los może spotkać teren, na którym ma zostać zlokalizowany PSZOK.

Firma P. W. MIKI została wyłoniona przez Związek Międzygminny „Gospodarka Komunalna” w Chrzanowie w drodze przetargu na utworzenie i prowadzenie punktów na terenie Chrzanowa, Libiąża i Trzebini. Pod koniec czerwca poinformowała, że w związku z przeszkodami natury formalno-technicznych, jak również oporu społecznego, kończy działalność punkt zlokalizowany do tej pory przy ul. Piłsudskiego w Trzebini.

Rozpoczęło się poszukiwanie nowej lokalizacji. Wybór padł na przemysłowy teren przy zbiegu ul. Lipcowej i Dworskiej. Grupa mieszkańców pobliskich domów sprzeciwia się tej decyzji. Podkreślają, że osiedle ciągle się rozrasta, powstają nowe domy i nikt z nimi nie konsultował tego wyboru.

- Ludzie boją się zbyt małej odległości PSZOK-u od najbliższych zabudowań. Obawiają się wzmożonego ruchu samochodów, hałasu oraz uciążliwości zapachowych. Należy jednak wyraźnie zaznaczyć, że do PSZOK-u nie trafiają odpady zmieszane, jak niektórzy uważają. Nie be-

dzie to składowisko. Warto też podkreślić, że punkt ma być otwarty tylko trzy dni w tygodniu - mówi Wojciech Hajduk, radny gminy Trzebinia, który spotkał się z mieszkańcami.

Burmistrz Jarosław Okoczek uspokaja mieszkańców, że lokalizacja PSZOK-u przy ul. Lipcowej ma charakter tymczasowy. Liczy, że ostatecznie punkt wróci na ul. Piłsudskiego. Jednym z jego mankamentów był brak odpowiedniej drogi dojazdowej.

To jednak nie jedyny problem. Ludzie z sąsiedztwa go tam nie chcą i mieli wiele zastrzeżeń, co do legalności jego działalności. Liczne donosy i zawiadomienia skutkowały kontrolami ze strony inspekcji środowiska. Nieprawidłowościami zainteresowała się również prokuratura.

- Do 30 czerwca punkt w formie mobilnej mógł działać w tamtym miejscu i nie stanowiło to ani złamania prawa, ani nie powodowało niebezpieczeństwa dla kogokolwiek. Wielokrotne kontrole WIOŚ nie wykazały nieprawidłowości w funkcjonowaniu punktu, które miałyby spowodować zamknięcie go w tej lokalizacji - uważa burmistrz.

Nie mamy dobrej wiadomości dla ludzi z okolic ul. Lipcowej. Plan zagospodarowania dla terenu przewiduje powstanie tam właśnie tego typu działalności. Firma P. W. MIKI uzyskała już wszelkie niezbędne zgody i może tam rozpocząć działalność.

- Pamiętajmy, że to nie jest zielony, cichy teren w środku osiedla, tylko obszar przemysłowy, który przez ostatnie lata stał się dzikim wysypiskiem śmieci. Dzisiaj jest szansa, aby teren, który trafił w ręce prywatnego przedsiębiorcy, przestał być dzikim, niebezpiecznym i zapomnianym nielegalnym wysypiskiem śmieci - argumentuje burmistrz. ©©



Franciszek Rozmus na tle sklepienia częstochowskiej bazyliki

## Cudowne ocalenie górników. Ta historia z Olkusza ożywa na nowo

### Olkusz, Jasna Góra

Małgorzata Gliń

malgorzata.glin@polskapress.pl

**Warto zerkać do góry. Przekonał się o tym Franciszek Rozmus z Olkusza. Na sklepieniu jasnogórskiej bazyliki odnalazł fresk przedstawiający katastrofę górniczą, do której doszło w 1609 roku w Olkuszu. W sierpniu zamierza zorganizować wyjazd do Częstochowy, by upamiętnić ten cud.**

Franciszek Rozmus, znany w Olkuszu miłośnik historii lokalnej i filmowiec, usłyszał kiedyś od proboszcza parafii św. Andrzeja, ks. Mieczysława Miarki, że przeczytał w jakiejś starej książce informacje o tym, że za sprawą Matki Bożej Częstochowskiej udało się uratować gwarków z katastrofy. A że olkuszanie wybierali się do jasnogórskiej bazyliki z pielgrzymką przewodników PITK, postanowił odnaleźć informację na ten temat.

Nie było to łatwe. Pytał tamtejszych przewodników i księży paulinów, ale nikt nic nie wiedział. Podczas mszy św. Franciszek Rozmus szukał śladów tej historii na obrazach i freskach w bazylice. Ponad 400 lat temu ocalenie z katastrofy górniczej to było nie lada wydarzenie. Takie zdarzenia zwykle źle się kończyły, więc liczył, że zostało to upamiętnione.

- Nagle zauważyłem, tuż nad swoją głową, w głównej nawie, duży, ale bardzo ciemny fresk. Nic na nim właściwie nie było widać - opowiada olkuszanie. - I pomyślałem, że właśnie tak dla malarza z tamtych czasów może wyglądać wnętrze kopalni - dodaje.

Idąc tym tropem po mszy ustawił na środku bazyliki sprzęt fotograficzny i wykonał kilka do-



Fresk „Zwraca żywce pogrzebanych” Karola Dankwarta opowiada historię, która rozegrała się w 1609 r. w Olkuszu

brej jakości zdjęć. Po ich rozjaśnieniu zobaczył, że namalowani są tam ludzie, jeden przygnieciony głazem, przewrócone kaganki, kosz z wysypującym się węglem a nad nimi Matka Boża. I to był „strzał w dziesiątkę”. Franciszek Rozmus dotarł do jasnogórskiej biblioteki i udało mu się ustalić, że autorem fresku „Zwraca żywce pogrzebanych” jest Karol Dankwart. Namalował go w 1695 r.

- To też obrazuje, że pamięć o tym wydarzeniu przetrwała tak długo, bo było ono czymś wyjątkowym - zaznacza olkuszanie. Znalazł też nowe wydanie książki, o której mówił ks. Mieczysław Miarka.

### Historia katastrofy górniczej

Do zdarzenia doszło 17 sierpnia 1609 r. Pięciu górników: Jakób Gola, Walenty Łomigonek, Jakób Piwowarek oraz bracia Szymon i Jan Budzinkowie pracowali na jednym przodku. Nagle usłyszeli straszny huk, zaczęła obsypywać się ziemia, zerwało się sklepienie. Nie mieli gdzie ucie-

kać. Bez jedzenia, picia i dostępu do świeżego powietrza nie mieli szans. Wtedy zaczęli modlić się do Matki Boskiej Częstochowskiej. Ślubowali, że za ocalenie odbędą pielgrzymkę na Jasną Górę.

Na powierzchni, pod kopanię zbiegły się rodziny „pogrzebanych żywce”. I tu też zaczęto odprawiać modły. Na tym nie poprzestano. Pod ziemię ruszyła ekipa ratunkowa złożona z braci górniczej. Korytarze jednak były mocno zasypane. Nie spodziewano się odnaleźć zasypanych, a jak już, to tylko ciała.

Po pięciu dniach kopania piątka górników usłyszała odgłosy uderzeń. Wstąpiła w nich nadzieja. Gdy poczuli prąd świeżego powietrza, wiedzieli już, że zostali ocaleni.

Co ciekawe, całą piątkę właściwie nic się nie stało. Wkrótce potem górnicy i ich rodziny wyruszyli pokłonić się Jasnej Pani. 22 sierpnia, w rocznicę wydarzeń, Franciszek Rozmus też chce zorganizować pielgrzymkę do Częstochowy. ©©

## Zator

### Poślizg na budowie nowego komisariatu

Nowy komisariat policji w Zatorze powstanie dużo później, niż to planowano. Pierwotnie przeprowadzkę zapowiadano na marzec br. - Budowa jest zaawansowana w 70 proc. - mówi Małgorzata Jurecka, rzecznik KPP w Oświęcimiu. Jak tłumaczy, opóźnienie prac było spowodowane przerwami związanymi z pandemią. Ale chyba nie jest to do końca prawda, bo budynek powinien być gotowy w marcu, tj. przed jej wybuchem. Ostatecznie obiekt ma być gotowy pod koniec tego roku. Będzie to dwukondygnacyjny budynek wraz z oddzielnymi garażami i parkingiem. Powierzchnia pracy dla policjantów będzie w nim większa ponad czterokrotnie niż obecnie. (BOK)

## Trzebinia

### Więźniowie zdobędą nowy zawód

Dwunastu skazanych odsiadujących wyroki w Zakładzie Karnym w Trzebini rozpoczęło kurs brukarza. Ma to im pomóc po wyjściu na wolność w prowadzeniu normalnego życia i nie zbaczaniu więcej na przestępczą ścieżkę. Kursy zawodowe zostały wznowione po przerwie związanej z pandemią koronawirusa. Kurs brukarza to jeden z siedmiu zaplanowanych i zatwierdzonych harmonogramem na rok bieżący. Wkrótce ma rozpocząć się także szkolenie dla technologów robót wykończeniowych.

Zajęcia teoretyczne zorganizowano na sali widzeń. Jest na tyle duża, że można odpowiednio rozsądzić słuchaczy. W dodatku między panami są plastikowe przegrody. W ramach reżimu sanitarnego słuchacze przystępujący do zajęć oraz prowadzący poddawani są pomiarowi temperatury oraz używają masek i rękawiczek jednorazowych. W trakcie przerw w zajęciach pomieszczenie wykładowe jest dezynfekowane i wietrzone. Co ważne, maseczki więźniowie szyją sobie sami. Projekt jest też odpowiedzią na potrzeby lokalnych rynków pracy oraz występujące tam deficyty zawodowe. Ponadto stanowi on uzupełnienie Rządowego Programu Pracy Więźniów. Realizacja projektu przyniesie korzyści także do podjęcia pracy w halach produkcyjnych, powstających w zakładach karnych. (SB)

## Oświęcim

### Nasz dzielnicowy z ogólnopolskim laurem

Młodszy aspirant Marcin Kowalcze, dzielnicowy z Komendy Powiatowej Policji w Oświęcimiu z rąk komendanta głównego policji, generalnego inspektora Jarosława Szymczyka odebrał wyróżnienie, jako jeden z pięciu laureatów ogólnopolskiego konkursu „Policjant, który mi pomoże”. Inicjatorem konkursu jest Ogólnopolskie Pogotowie dla Ofiar Przemocy w Rodzinie „Niebieska Linia”. Jego istotą jest wyróżnienie policjantów, którzy charakteryzują się wyjątkowym profesjonalizmem w kontakcie z ofiarami przemocy. (MMG)

REKLAMA

009799715

### Burmistrz Miasta i Gminy Olkusz

informuje,

że w budynku Urzędu Miasta i Gminy Olkusz na tablicy ogłoszeń, obok pok. 207 w dniach **od 31.07.2020 r. do 21.08.2020 r.** wywieszony będzie wykaz nieruchomości przeznaczonej do zbycia w drodze zamiany, tj. działki nr 997/7 o pow. 27 m<sup>2</sup>, położonej w Olkuszu przy ul. Zielonej, objętej księgą wieczystą KR10/00032474/0.

Bliższe informacje uzyskać można w Wydziale Geodezji i Gospodarki Mieniem w godz. 7.00-15.00 w pok. 125 lub pod numerem telefonu 32 626 01 25.

# Powszechny spis rolny. Spiszmy się, jak na rolników przystało!

Rozmawiamy z AGNIESZKĄ SZLUBOWSKĄ, dyrektor Urzędu Statystycznego w Krakowie i zastępcą wojewódzkiego komisarza spisowego, która w Małopolsce koordynuje organizację spisu rolnego

1 września w całej Polsce rozpocznie się powszechny spis rolny. Jest to jedno z najważniejszych wydarzeń w polskim rolnictwie, które ma miejsce tylko raz na 10 lat. Z jego wyników będą korzystał wszyscy – poczynając od rolników, którzy są beneficjentami programów rozwoju rolnictwa, poprzez decydentów, planujących przyszłe programy finansowe i strategiczne dla polskiego rolnictwa, środowisko naukowe, a kończąc na nas, korzystających z efektów pracy polskich rolników.

## ■ Dlaczego powszechny spis rolny jest taki ważny?

Jego wyniki są niezbędne do oceny stanu rolnictwa, pomagają identyfikować i rozwiązywać problemy strukturalne oraz kształtować polityki społeczne i ekonomiczne na wsi. Już teraz trzeba odpowiadać na pytania: Kto będzie uprawiał ziemię w przyszłości, przy zmniejszającej się liczbie rolników w wieku poniżej 40 lat i starzejącym się społeczeństwie? Ile kobiet uprawia ziemię? Czy znikają z mapy Polski rodzinne gospodarstwa, ustępując miejsca przedsiębiorstwom rolnym? Czy rolnictwo zdominowane jest przez wielki biznes? Czy rozwija się w naszym kraju rolnictwo ekologiczne?

Dane spisowe dostarczą szeregu wskaźników niezbędnych do analizy wpływu rolnictwa na środowisko naturalne: na glebę, powietrze, wodę, dziką przyrodę czy klimat. Wyniki spisu zainicjują debatę na temat szeregu polityk, w tym polityki rolnej, polityki ochrony środowiska, tzw. zielonej umowy czy polityki obszarów wiejskich. Ponadto dostarczą wiedzy, jak zmieniają się metody produkcji oraz w jakich obszarach rodzime gospodarstwa potrzebują impulsu finansowego, modernizacyjnego czy zwiększenia nakładów na innowacje.

Wyniki spisu rolnego prezentują nie tylko aktualny stan polskiego rolnictwa, ale również jego strukturę oraz zmiany na przestrzeni ostatnich 10 lat, gdyż z taką częstotliwością prowadzone jest to wyjątkowe badanie.

## ■ Co dziś – na kilka tygodni przed spisem rolnym można powiedzieć o polskim rolnictwie?

W Polsce funkcjonuje około półtora miliona gospodarstw



rolnych. Obszary wiejskie zajmują ponad 90 proc. powierzchni naszego kraju, zamieszkuje je blisko 40 proc. ludności. W ostatnich latach obserwujemy dynamiczne procesy modernizacji, intensyfikacji i specjalizacji produkcji rolniczej oraz silną regionalizację. Rolnictwo jest istotnym i osobiwym sektorem polskiej gospodarki, przyczyniającym się do produkcji żywnościowej oraz stanowiącym podstawowe źródło utrzymania znacznej części społeczeństwa. Procesy globalizacyjne sprawiły, że polskie rolnictwo jest częścią otwartego, ogólnoswiatowego systemu gospodarczego. Jedną z głównych konsekwencji globalizacji jest wzrost konkurencji międzynarodowej. Dotyczy to również Polski, która jest uczestnikiem Wspólnej Polityki Rolnej.

Jednym z wyzwań polskiego rolnictwa, podobnie jak gospodarstw rolnych w całej Europie, jest duża presja konkurencyjna ze strony USA, Chin, Indii, Brazylii czy innych rozwijających się krajów. Co więcej, europejscy przywódcy dążą do zrównoważonego rozwoju rolnictwa z zachowaniem w dobrym stanie zasobów wody, środowiska naturalnego czy powietrza, co

oznacza dodatkowe wysokie koszty dla rolnictwa. Na rolnictwo oddziałują zmiany klimatu, które narzucają konieczność przeprofilowania produkcji, a także narastające deficyty wody, czego doświadczyliśmy w Polsce chociażby kilka tygodni temu. Trzeba tu również wspomnieć o wzmocnieniu konkurencyjności w produkcji żywności ze strony krajów, które wcześniej były jej importerami.

Polska znajduje się na trzecim miejscu w Europie – po Francji i Hiszpanii – pod względem udziału powierzchni rolnej w całości powierzchni kraju. Nasze rolnictwo charakteryzuje się dużym rozdrobnieniem. Mimo przyspieszenia tempa koncentracji ziemi, ponad połowa gospodarstw w Polsce użytkuje nie więcej niż 5 ha użytków rolnych.

## ■ Dzięki rolnikom mamy zapewnioną żywność, ale nie tylko.

Niewątpliwie to podstawowa funkcja rolnictwa. Co więcej – w najbliższej przyszłości nie da się tradycyjnego wytwarzania żywności zastąpić metodami produkcji w laboratoriach. Rolnictwo jest nam wszystkim niezbędne do życia. We współczesnym świecie coraz bardziej

zwracamy uwagę na zdrowe żywienie i jakość spożywanych produktów. Jeśli chodzi o postrzeganie bezpieczeństwa żywnościowego, to znaczenie ma tu nie tylko ilość, ale przede wszystkim wysoka jakość dostarczanych produktów, wytwarzanych w sposób przyjazny dla środowiska naturalnego. Rośnie znaczenie rolnictwa w produkcji energii i dostarczaniu surowców dla przemysłu. Rolnictwo jest głównym użytkownikiem ziemi, wchodząc w interakcje z przyrodą. Sposób produkcji rolniczej ma zasadnicze znaczenie dla korzystania z zasobów naturalnych oraz pełnienia funkcji ekologicznych, w tym zwłaszcza bioróżnorodności, wody i klimatu. Rolnicy dbają o ekosystem, utrzymując ziemię w dobrej kondycji, regulując gospodarkę wodną, chroniąc gatunki roślin i zwierząt. Dążą do zachowania krajobrazów i zapewniają utrzymanie użyteczności terenów wiejskich. Bogactwem polskiej wsi są również kultura i tradycje ukształtowane przez stulecia. Lokalne społeczności mają swe unikatowe obrzędy ludowe, zwyczaje, zbierają przepisy kulinarne, odtwarzają tradycyjne umiejętności, przypominają lokalną historię, używają gwary, utrwalając nasze wielowiekowe dziedzictwo.

## ■ Kogo dotyczy powszechny spis rolny?

Jest on adresowany do rolników i obejmuje wszystkie gospodarstwa rolne w Polsce – zarówno te prowadzone przez osoby fizyczne, czyli gospodarstwa rolne o powierzchni 1 ha użytków rolnych i więcej, jak i gospodarstwa o powierzchni poniżej 1 ha prowadzące działy specjalne produkcji rolnej lub produkcję rolną o skali określonej progami, których wielkość reguluje ustawa o powszechnym spisie rolnym. Poza gospodarstwami indywidualnymi spisom podlegają gospodarstwa osób prawnych bądź jednostek organizacyjnych nieposiadających osobowości prawnej. Warto pamiętać, że spis jest obowiązkowy, a użytkownicy gospodarstw rolnych są zobowiązani do udzielania dokładnych, wyczerpujących i zgodnych z prawdą odpowiedzi.

## ■ Ile gospodarstw rolnych będzie przebadanych w Małopolsce?

W naszym województwie do-

tyczy to około 150 tys. gospodarstw rolnych.

## ■ O co będą pytani rolnicy?

Zakres pytań, na które będą musieli odpowiedzieć rolnicy, jest taki sam jak w innych krajach Unii Europejskiej, gdzie – podobnie jak u nas – w tym roku odbywają się spisy rundy 2020. Zbierane informacje dotyczą m.in. rodzaju użytkowanych gruntów, powierzchni zasiewów według upraw, produkcji ekologicznej, powierzchni nawodnionej, zużycia nawozów, pogłowia zwierząt gospodarskich czy wkładu pracy w gospodarstwo rolne jego użytkownika.

## ■ W jaki sposób mogą się spisać rolnicy?

Zaplanowaliśmy trzy metody zbierania danych, przy czym podstawowa to samopis internetowy z wykorzystaniem interaktywnej aplikacji dostępnej na stronie Głównego Urzędu Statystycznego: spisrolny.gov.pl. Jest to metoda najprostsza i najwygodniejsza dla rolnika, który sam zdecyduje, ile czasu potrzebuje na uzupełnienie danych w formularzu. Dla osób, które nie mają dostępu do internetu, będą do dyspozycji komputery w gminnych biurach spisowych – rolnicy będą tam mogli spisać się samodzielnie. Dane od rolników będziemy zbierać również w wywiadach telefonicznych lub bezpośrednio, prowadzonych przez rachmistrzów spisowych.

## ■ Jak będzie wyglądała organizacja prac spisowych w Małopolsce?

W naszym województwie powszechny spis rolny zostanie przeprowadzony we wszystkich 182 gminach. Na czele wojewódzkiego biura spisowego stoi wojewoda małopolski, a jego zastępcą jest dyrektor Urzędu Statystycznego w Krakowie. Moim zadaniem jest kierowanie pracą wojewódzkiego biura spisowego w Małopolsce. Realizacja zadań spisowych to spore przedsięwzięcie i wyzwanie dla pracowników statystyki, ale jesteśmy dobrze przygotowani, mamy doświadczenie w realizacji dużych projektów. Co więcej, mieliśmy możliwość przetestowania rozwiązań organizacyjnych i narzędzi informatycznych w kwietniowym spisie próbnym.

Na początku czerwca zostały powołane gminne biura spi-

sowe, które do 8 lipca prowa-

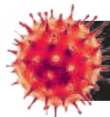
## ■ Samorządy również angażują się w to przedsięwzięcie?

Dobra współpraca samorządów z urzędem statystycznym w organizacji i realizacji spisu jest bardzo istotna. Zadania samorządów są precyzyjnie opisane w ustawie. Gminne biura spisowe odpowiadają m.in. za przeprowadzenie naboru kandydatów na rachmistrzów oraz będą współpracować przy szkoleniach i egzaminach sprawdzających wiedzę i przygotowanie kandydatów. Zadaniem gminnych biur spisowych jest umożliwienie samopisu rolnikom, którzy nie mają dostępu do Internetu – są one zobowiązane do zapewnienia stanowiska komputerowego w siedzibie gminy, a także do oddelegowania pracowników urzędu gminy do prac spisowych. Zadaniem gmin będzie również monitorowanie czynności spisowych i współpraca ze statystykami przy popularyzacji spisu rolnego.

## ■ Przypomnijmy, jakie daty powinni zapamiętać rolnicy?

Spis rolny rozpocznie się 1 września i potrwa trzy miesiące – do 30 listopada. Przystępując do spisu, należy pamiętać, by podawać informacje według stanu na dzień 1 czerwca. Samospis internetowy będzie możliwy przez cały okres od września do końca listopada, natomiast wizyty rachmistrza można spodziewać się od 1 października, oczywiście pod warunkiem, że pozwoli na to sytuacja epidemiczna w kraju. Od września będzie dodatkowo możliwość spisania się przez telefon pod numerem infolinii spisowej.

Rozmawiała  
Paulina Szymczewska



# Podróże zagraniczne coraz prostsze. Kolejne państwa otwierają się latem na ruch turystyczny

## Gdzie jechać na wakacje zagraniczne?

WAŻNE TELEFONY • Infolinia NFZ 800 190 590 • Infolinia ZUS 22 290 87 01 • Infolinia ZUS dla przedsiębiorców 22 290 87 02 • Infolinia MSZ 22 523 88 80 • Wsparcie psychologiczne 800 100 102

WAŻNE ZASADY • Jak najczęściej myj ręce • Kiedy kichasz lub kaszlesz, zakryj usta chusteczką lub swoim zgiętym łokciem • Unikaj bliskiego kontaktu z osobami, które mają gorączkę i kaszlą

### Wakacje

**Wakacyjny urlop w 2020 roku może okazać się wyzwaniem. Z uwagi na pandemię koronawirusa nie wszystkie kraje otworzyły granice przed Polakami, a jeśli tak, to często wjazd do nich wiąże się z dodatkowymi warunkami. Poniżej przewodnik po popularnych destynacjach.**

Są państwa, które zdecydowały się na pełne otwarcie ruchu, ale to nie znaczy, że podczas wyjazdu urlopowego nie czekają nas niespodzianki. Po pierwsze dlatego, że często wjazd i wyjazd wiąże się z lokalnymi ograniczeniami na granicach, a po drugie, czasem przepisy sobie, a życie sobie. Ograniczenia niekiedy są znoszone, a następnie znów wprowadzane. Niektóre kraje nie mają zamkniętych granic przed obywatelami RP, jednak po wjeździe czeka nas obowiązkowa kwarantanna. Oto one: Irlandia, Rumunia, Islandia - do wyboru: kwarantanna albo wykonanie testu.

#### Albania

1 czerwca otwarto lądowe przejścia graniczne. Nie ma obowiązku przechodzenia kwarantanny.

#### Austria

Polacy są w gronie 31 krajów, których obywatele nie muszą przechodzić kwarantanny. Do Austrii nie wjadą na razie podróżujący z Wielkiej Brytanii, Szwecji czy Hiszpanii.

#### Bośnia i Hercegowina

Możliwe są wjazdy turystyczne do Bośni i Hercegowiny dla obywateli RP. Na granicy wymagane



Większość państw, do których lubimy podróżować, zniosło restrykcje. Na zdjęciu Salzburg (Austria)

jest okazanie paszportu oraz negatywnego testu na koronawirus SARS-CoV-2 wykonanego w ciągu 48 godzin. Władze BiH nie sprecyzowały rodzaju testu. Zasada obowiązuje wszystkich bez względu na wiek, również dzieci i odnosi się do wjazdów na jej teren, w tym do Medjugorje. **W przypadku przejazdu przez tzw. korytarz**, na trasie Dubrownik - reszta Chorwacji (w obie strony) w charakterze tranzytowym test nie jest wymagany.

#### Chorwacja

Obywatele Polski mogą przekraczać granicę na takich samych zasadach jakie obowiązywały przed pandemią. Nie ma

ograniczeń w poruszaniu się ani obowiązkowej kwarantanny. Stosowanie masek jest zalecane w przestrzeni publicznej.

Władze Chorwacji nie wymagają również okazania testów na COVID 19 przy przekraczaniu granicy. Podróżni są jednak zobowiązani do przekazania - przy wjeździe - danych kontaktowych i adresu pobytu, które w sytuacji zagrożenia mogą wykorzystać władze sanitarne,

#### Czechy

Do Czech Polacy mogą podróżować w celach turystycznych już od 15 czerwca. Został także zniesiony obowiązek przedłożenia

negatywnego testu na obecność COVID-19.

#### Egipt

Egipt otworzył granice dla turystów 1 lipca. Turyści mogą jednak przylecieć tylko do trzech regionów, które koronawirus dotknął w najmniejszym stopniu. Są to: Synaj Południowy z kurortami Szarm el-Szejki i Dahab, prowincja Morza Czerwonego z Hurghadą i Marsa Alam oraz prowincja Matruh nad Morzem Śródziemnym, w której znajduje się kurort Marsa Matruh.

#### Grecja

Od 15 czerwca Polacy mogą już przyjeżdżać do Grecji bez ko-

nieczności odbywania kwarantanny.

Od połowy lipca obowiązują jednak nowe zasady. Władze greckie wprowadziły obowiązek zarejestrowania pobytu na stronie <https://travel.gov.gr/#/> dla wszystkich osób wjeżdżających.

Po wypełnieniu formularza PLF, wygenerowany zostanie kod QR, który należy okazać przy przekraczaniu granicy z Grecją drogą powietrzną, lądową i morską. Kod należy wydrukować lub zapisać w formie elektronicznej tak, aby służby graniczne mogły go zeskanować.

#### Hiszpania

Hiszpania otworzyła swoje granice już od 21 czerwca bez kwarantanny dla przybywających turystów i obywateli.

Od 1 lipca wszyscy podróżni przybywający do Hiszpanii drogą powietrzną lub morską muszą jednak poddać się kontroli zdrowotnej, która może obejmować mierzenie temperatury, sprawdzanie dokumentów oraz ocenę ogólną (wizualną) stanu zdrowia.

#### Słowacja

Decyzją władz słowackich od 20 czerwca 2020 roku zniesione zostały dotychczasowe obostrzenia w ruchu osobowym pomiędzy naszymi państwami. Możliwy jest zarówno tranzyt w kierunku Polski, jak i z Polski do innych krajów Unii Europejskiej m.in. do Austrii, Czech i na Węgry.

#### Norwegia

Od 15 lipca władze otworzyły granicę m.in. dla obywateli Polski. Przeszła także obowiązy-

wać 10-dniowa kwarantanna po wjeździe na teren Norwegii.

#### Turcja

Zniesiono zakaz wjazdu do Turcji, z wyjątkiem granicy lądowej z Iranem (pozostaje otwarta dla ruchu towarowego). Nie obowiązują również 14-dniowa kwarantanna dla osób wjeżdżających do Turcji. Wznowiono też część połączeń międzynarodowych.

#### Niemcy

Osoby przyjeżdżające z Polski do Niemiec nie podlegają kwarantannie. Zwolnienie z kwarantanny dotyczy również wszystkich podróży tranzytowych przez Niemcy.

#### Wielka Brytania

Od 10 lipca osoby przybywające do Anglii nie muszą poddawać się 14-dniowej kwarantannie, jeśli przybywają z krajów znajdujących się na liście tzw. korytarzy podróży, w tym m.in. z Polski, i jeśli w ciągu 14 dni przed przybyciem do Anglii przebywały tylko w krajach znajdujących się na tej liście.

#### Węgry

Polacy są wśród tych nacji, które mają nieograniczony wjazd na Węgry.

#### Włochy

Zniesiono ograniczenia przy przekraczaniu granicy oraz przemieszczaniu się pomiędzy poszczególnymi regionami dla osób przyjeżdżających z państw UE, strefy Schengen i Wielkiej Brytanii. Należy jednak spodziewać się utrudnień w podróży, wzmożonych kontroli i pomiarów temperatury ciała na lotniskach, dworcach kolejowych i autobusowych.

## Samochodem czy samolotem na wakacje? Oto jest ważne pytanie

### Podróże

**Najwięcej możliwości w drodze na wakacje zagraniczne daje w tej chwili transport drogowy. Przejazd samochodem lub autobusem pozwala uniknąć wielu niedogodności na lotniskach i w samolocie, co jednak nie znaczy, że poruszanie się po drogach jest zupełnie bezproblemowe.**

W niektórych wypadkach trzeba bowiem przygotować się na spore korki przed przejściami granicznymi, gdyż na nowo zosta-

ły wprowadzone kontrole, których od wielu lat już nie było. Część krajów wymaga posiadania zaświadczenia zdrowotnego, inne proponują przeprowadzenie testów na COVID-19.

Większość państw zniosła obowiązkową kwarantannę, lecz wciąż są wyjątki. Dlatego warto sprawdzić, jakie zasady panują w poszczególnych krajach, by urlop był udany od początku do końca (np. na stronie [www.gov.pl](http://www.gov.pl)).

Ważne jest również to, czy do danego kurortu dotrzemy linią lotniczą, czy też innymi środkami lokomocji. Część tras

w przestrzeni powietrznej została już otworzona, inne będą dostępne dla Polaków łącznie z chwilą.

Kolejni przewoźnicy - tradycyjni i niskokosztowi - ogłoszą bowiem wznowienie lotów w najbliższych dniach.

#### Oto kierunki z Warszawy:

- Santoryn, Palma de Mallorca, Kalamata, Kawala, Ochryda, Rzym-Fiumicino, Alicante, Malaga, Ateny, Barcelona, Burgas, Chania, Catania, Dubrownik, Heraklion, Larnaka, Nizza, Rijeka, Rimini, Saloniki, Skopje, Split, Tbilisi, Podgorica, Tirana, Tivat, Warna, Wenecja, Zadar oraz Malta, Sardinia, greckie wyspy Korfu, Skiathos, Kos, Rodos i Zakynthos.

● z Katowic-Pyrzowic do Salonik, Chanii, Heraklionu, Burgas, Splitu, Tirany, Palma de Mallorca, a także na wyspy Kos, Rodos oraz Zakynthos;

● z Krakowa polecimy m.in. do Alicante, Amsterdamu, Aten, Barcelony, Bari, Belfastu, Bergen, Billund, Birmingham, Bolonii, Bristolu, Brukseli, Burgas, Cagliari, Chanii, Dubaju, Dubrownika, Kalamaty, Kawali, Lizbony, Rzymu (Fiumicino), Salonik, Zadaru, a także na Santorini, Korfu, Zakynthos;

● z Lublina do Splitu i na Korfu;

● z Gdańska do Barcelony, Salonik, Dubrownika, Splitu, Zadaru, Burgas, Chanii, Tirany, Rzymu (Fiumicino), Kawali na wyspy Rodos i Korfu;

● z Katowic-Pyrzowic do Salonik, Chanii, Heraklionu, Burgas, Splitu, Tirany, Palma de Mallorca, a także na wyspy Kos, Rodos oraz Zakynthos;

● z Krakowa polecimy m.in. do Alicante, Amsterdamu, Aten, Barcelony, Bari, Belfastu, Bergen, Billund, Birmingham, Bolonii, Bristolu, Brukseli, Burgas, Cagliari, Chanii, Dubaju, Dubrownika, Kalamaty, Kawali, Lizbony, Rzymu (Fiumicino), Salonik, Zadaru, a także na Santorini, Korfu, Zakynthos;

● z Lublina do Splitu i na Korfu;

● z Poznania do Rzymu (Fiumicino), Kawali, Barcelony, Burgas, Splitu, Palma de Mallorca, Podgoricy, Dubrownika, Heraklionu oraz na wyspy Zakynthos i Korfu;

● z Rzeszowa do Barcelony, Zadaru, Salonik i Burgas;

● ze Szczecina do Zadaru;

● z Wrocławia do Burgas, Rzymu (Fiumicino), Palma de Mallorca, Kawali, Salonik, Barcelony, Chanii, Heraklionu, Dubrownika oraz na wyspy Kos, Rodos, Korfu i Santorini. **(KRZYK)**



Mateusz Węgorzek (w czarnym stroju) potrafi zrobić użytek ze swojej szybkości, dając radę nawet kilku rywalom

## Młody, szybki i uniwersalny, bez kłopotów wszedł do gry

### Pilka nożna

Jerzy Zaborski  
jerzy.zaborski@polskapress.pl

**Rozmowa z 19-letnim MATEUSZEM WĘGORKIEM, napastnikiem MKS Libiąż, drużyny grającej w klasie okręgowej**

**Jako jednemu z niewielu młodych zawodników udało się panu płynnie przejść z juniorskiego grania w dorosły futbol.**

To było jeszcze w czasie, kiedy MKS Libiąż walczył w chrzanowskiej klasie A. Miałem 17 lat, kiedy zacząłem trenować z seniorami. Jak już dostałem szansę, to potrafiłem ją wykorzystać. Tak mi się przynajmniej wydaje, skoro trener Jakub Korba regularnie korzystał z moich usług. Dla młodych zawodników najlepsze są kluby, w których buduje się drużynę, stawiając na młodych. Wtedy wszystko jest w nogach i głowie zawodnika.

**Jak przebiega aklimatyzacja w zespole?**

Dobrze, zwłaszcza, że mieliśmy w nim wielu młodych zawodników. Dla mnie początek - że tak powiem - był trochę nietypowy. Wcześniej, w juniorkach, trener ustawiał mnie na środku obrony, choć jestem ofensywnym zawodnikiem, ale z konieczności, dla dobra zespołu, musiałem się przy-

kwalifikować. Trener wyłumaczył mi, że szukał do obrony kogoś dobrze „czytającego” grę. Zgodziłem się. Tylko ostatni mecz w juniorskim sezonie zagrałem na „szpicie”. W seniorskich wróciłem do swoich etatowych obowiązków, czyli byłem ustawiany na prawej pomocy i w ataku.

**I jak ocenia pan swoją dyspozycję?**

Chyba nieźle. W sezonie, w którym walczyliśmy o mistrzostwo chrzanowskiej klasy A, udało mi się zdobyć osiem goli. Najbardziej utkwił mi w pamięci ten, którego zdobyłem w meczu na własnym boisku przeciwko Startowi Kamień. Pokonaliśmy naszego głównego konkurenta do awansu 2:1. Mnie przypadło do udziału otworzyć wynik. Dopadłem piłki zagranej za plecy obrońców i potem przyszło mi już tylko wygrać pojedynek „sam na sam” z bramkarzem.

**Czy można zaryzykować stwierdzenie, że to była taka pana firmowa bramka?**

Może i tak. Natura obdarzyła mnie niezłą szybkością, więc jak dostanę dobre podanie, to - zanim obrońca zorientuje się w sytuacji - może tylko obejrzeć moje plecy.

**Ma pan gotowe warianty na pokonanie bramkarza?**

Jakieś pomysły zawsze mam. Pędząc na bramkarza nie mam zbyt wiele czasu na rozmyślanie. Trzeba też obserwować, jak on się zachowuje i do tego starać się wybrać odpowiednie rozwiązanie. W takich sytuacjach najczęściej reaguje się automatycznie. Walka z bramkarzami przypomina trochę pojedynki rewolwerowców. Kto jest szybszy, ten wygrywa. Oczywiście to nie jedyne okoliczności, w których mogę wpisać się na listę strzelców.

**A jak kształtowała się pana skuteczność w klasie okręgowej?**

Zdobyłem pięć goli. Biorąc poprawkę na to, że poziom w niej jest wyższy niż w klasie A i że rozegraliśmy tylko jedną rundę przez pandemię koronawirusa, to chyba całkiem przyzwoicie. Gdyby udało nam się rozegrać cały sezon ligowy, być może poprawiłbym wynik z klasy A.

**Udało się ustrzelić jakiegoś hat-tricka?**

Nie. Jednak pokusiłem się o dublet, czyli dwa gole w jednym meczu. Zaaplikowałem je w Żarkom, więc w gminnych derbach. To tylko podnosi prestiż tych trafień.

**Zawsze chciał pan być piłkarzem?**

Będąc w podstawówce przez dwa lata zajęcia futbolowe łączyłem z piłką ręczną. Często z jednego treningu biegłem na drugi. Uznałem, że muszę dokonać wyboru. Postawiłem na piłkę nożną. Z moim wzrostem, czyli 175 cm, miałbym teraz pewnie trochę kłopotów w piłce ręcznej w walce z atletycznie zbudowanymi przeciwnikami. W piłce nożnej, przy swojej szybkości, potężniejsi rywale nie są straszni. Można ich „zakręcić” na boisku, ale nie o to przecież chodzi. Liczy się interes drużyny.

**Jak oceni pan poprzedni sezon MKS Libiąż?**

Początek ubiegłorocznej jesieni rozbudził nasze apetyty, bo po inauguracyjnej porażce 0:3 przyszyła wyjazdowa wygrana nad Gorzowem 4:0 i u siebie z Kalwarianką 1:0. Potem jednak dopadła nas „zadyszka”. Traciliśmy punkty z drużynami ze środka tabeli. Często w pechowych okolicznościach, ale - jako beniaminek - musieliśmy zapłacić frycowe. Tak to sobie tłumaczyłem. Jednak na finiszu rundy pokonaliśmy zespoły, które były w naszym zasięgu: Victorię Jaworzno, Żarki, Sosnowiankę czy Arkę Babice. Udało nam się awansować na 12. miejsce w tabeli. Mam nadzieję, że nowy sezon będzie lepszy. ©

## Fijałek powraca do Andrychowa

### Siatkówka

Jerzy Zaborski  
jerzy.zaborski@polskapress.pl

**MKS Andrychów zagra w nowym sezonie ponownie w grupie śląskiej II ligi siatkarzy, choć po przedwczesnym zakończeniu minionego sezonu był na liście rezerwowej do gry na zapleczu ekstraklasy. Andrychowianie 3 sierpnia rozpoczną przygotowania do nowego sezonu.**

W Andrychowie nie mogą pojąć toku postępowania krajowej centrali, bo spośród dziesięciu zespołów, które wyraziły gotowość do walki na zapleczu ekstraklasy, zresztą na jej zaproszenie, oni nie zostali zakwalifikowani do przyznania pierwszoligowej licencji.

Przypomnijmy, że bezpośredni awans wywalczył mistrz grupy śląskiej - TKS Tychy, który ostatecznie zrezygnował z pierwszoligowych występów. Czyżby dlatego krajowa centrala nie odpowiedziała na gotowość andrychowian do gry na pierwszoligowych parkietach?

- Nie ma sensu oglądanie się za siebie, tylko trzeba patrzeć w przyszłość - deklaruje Dariusz Syguła, trener andrychowian. - Musimy zrobić wszystko, żeby w nowym sezonie sportowo wywalczyć awans.

W tym celu w Andrychowie pomyśleli o wzmocnieniach kadrowych. Bez wątplenia transferowym hitem lata jest powrót do macierzy 38-letniego Macieja Fijałka, który przez pięć ostatnich lat występował na ekstraklasowych parkietach w barwach GKS Katowice. - Właśnie na rozegranie potrzebowaliśmy doświadczonego zawodnika - podkreśla Dariusz Syguła.

Nowym nabytkiem w MKS jest Mateusz Wołowicz, także rozgrywający, który ostatnio bronił barw drugoligowych Czarnych Żagań. Z TKS Tychy do Andrychowa trafił przyjmujący Szczepan Czerwiński. Chce grać w klubie mającym ambicje awansu. Po roku do MKS powrócił ataku-

jący Szymon Ściślak, który ostatnio występował w TS Volley Rybnik. Z kolei z pobliskiego Kęcza wraca przyjmujący Rafał Pochłopięń.

W Andrychowie są także ubytki. Obowiązki zawodowe w Krakowie nie pozwoliły na dalszą grę w barwach MKS Mateuszowi Jarzynie. Rozgrywający Oskar Rakus wrócił do Częstochowy. Z kolei Damian Zborowski postawił na TKS Tychy. W andrychowskiej ekipie zabraknie także Patryka Więckowskiego i Jakuba Czubińskiego. Ten drugi zakończył przygodę z siatkówką.

Andrychowianie pogodzili się z faktem, że kolejny sezon przyjdzie im spędzić na drugoligowych parkietach, ale w nowym sezonie liga będzie liczyć 10 zespołów, czyli o dwa więcej niż w poprzednich, kadłubowych rozgrywkach. Beniaminkami będą TS Volley Miasteczko Śląskie i MKS Start Namysłów.

**Musimy zrobić wszystko, żeby w nowym sezonie sportowo wywalczyć awans**

Dariusz Syguła

Tradycyjnie dobrą okazją dla kibiców do zobaczenia swoich pupili w akcji w meczach o stawkę będzie turniej o Puchar Burmistrza Andrychowa, zaplanowany na 28 i 29 sierpnia. Poza gospodarzami wystąpią w nim MKS Jaworzno, Ostrawa i AZS AGH Kraków.

Pierwszy mecz o ligowe punkty andrychowianie zagrają we własnej hali przeciwko beniaminkowi z Namysłowa (29 września). Tydzień później czeka ich wyjazd do TKS Tychy, do mistrza grupy poprzedniego sezonu, zatem na początku zapowiada się szlagier, czyli konfrontacja dwóch najlepszych ekip minionych rozgrywek. ©



Maciej Fijałek (z nr 10) przez pięć ostatnich lat występował na ekstraklasowych parkietach w barwach GKS Katowice

FOT. JERZY ZABORSKI

FOT. TOMASZ CZACHOROWSKI

